

## II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU ROK B

### *Czytanie z Księgi Rodzaju*

Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: «Abrahamie!» A gdy on odpowiedział: «Oto jestem», powiedział: «Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę». A gdy przyszedł na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy anioł Pana zawołał na niego z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». Powiedział mu: «Nie podnoś ręki na chłopca nie czyni mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet swego jedynego syna». Abraham,

obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym anioł Pana przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: «Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to i nie szczeniłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie twych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu».

(Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18).

### *Psalm responsoryjny (Ps. 116B(115), 10 i 15. 16-17. 18-19).*

#### *W krainie życia będę widział Boga.*

*Nawet wtedy ufalem, gdy mówiłem:*

*«Jestem w wielkim ucisku».*

*Cenna jest w oczach Pana*

*śmierć świętych Jego.*

#### *W krainie życia będę widział Boga.*

*O Panie, jestem Twoim sługą,*

*jam sługa Twój, syn Twej służebnicy.*

*Ty rozerwałeś moje kajdany,*

*Tobie złożę ofiarę pochwalną  
i wezwę imienia Pana.*

#### *W krainie życia będę widział Boga.*

*Wypełnię me śluby dla Pana*

*przed całym Jego ludem.*

*W dziedzińcach Pańskiego domu,  
pośrodku ciebie, Jeruzalem.*

#### *W krainie życia będę widział Boga.*

### *Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian*

Bracia: Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam wraz z Nim i wszystkiego nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg,

który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

(Rz 8, 31b-34).

### *Chwała Tobie, Królu Wieków!*

*Z obłoku świetlanego odezwał się głos Ojca:*

*«To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie».*

*Chwała Tobie, Królu Wieków!*

### *Słowa Ewangelii według św. Marka*

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrane, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestrasze-

ni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie». I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

(Mk 9, 2-10).

## POKOCHAJ SWÓJ KRZYŻ

Mam taki zwyczaj, że gdy wychodzę z kościoła po skończonej Mszy świętej, całuję zawsze Chrystusa Ukrzyżowanego. Dwa razy – najpierw stopy Jezusa, a później krzyż, do którego są one przybite. Robię tak, bo kocham – i Jezusa i Jego święty krzyż. Jak można kochać coś tak przerażającego jak krzyż...? Któż chciałby umierać w ten sposób...? Ja nie. Jeśli piszę, że kocham Chrystusowy krzyż, to nie dlatego, że lubię cierpieć, tylko dlatego, że PRAGNĘ ŻYĆ – to zaś nie jest możliwe inaczej niż przez krzyż. To święty krzyż Jezusa Chrystusa jest tym zbawiennym drzewem, którego życiodajne soki ożywiają mnie do życia ze śmierci, w której nieustannie pogrąża mnie grzech, to właśnie na krzyżu Jezus zwyciężyła wszystko, co w moim życiu mnie zabija i niszczy. Krzyż to coś więcej niż tylko zbite na poczekaniu nienawistną ręką dwa kawałki drewna, coś więcej niż szubienica skazańca, coś więcej niż znak życiowej porażki i hańby. Tak byłoby, owszem, gdyby Jezus na nim nie umarł. Ale On umarł. I zmartwychwstał dla mnie.

Wszyscy w grzechu jesteśmy tacy sami i nie ma między nami różnicy, w każdym z nas jest ta sama ciemność. Darmo jesteśmy zbawieni, mocą Jego łaski, a nie naszych uczynków i zasług. Jezus umarł za każdego z nas tak samo – za ciebie i za mnie, za świętych i za ludobójców. To szokująca prawda, ale tak jest. I gdyby zdarzyło się tak, że cała żyjąca na świecie na przestrzeni wieków ludzkość byłaby wolna od zła i w dziejach całego świata tylko ja jedna urodziłabym się skażona grzechem, to dla mnie jednej On zrobiłby dokładnie to samo, też by się narodził w tajni i też by umarł na krzyżu. Po to, żeby uratować mnie jedną. Mnie i ciebie i każdego z nas. Nawet Hitlera. To dla nas Jezus pocił się żywą krwią, dla nas przeżywał katusze odrzucenia, żeby nas zbawić, On dla nas zszedł na ziemię, dla nas zrezygnował z nieba – a nam tak trudno jest zrezygnować z oglądania telewizji i znaleźć czas, by czuć z Nim na Mszy świętej chociaż tę jedną godzinę dziennie. Ukoronowali Go cierniami, wyśmiewali się z Niego i szydzili, upokarzali Go, a On znoślił to w milczeniu, żeby nas ratować, dał się dla nas ubiczować, opluwać Go, bili i kopali dla nas – a my robimy Mu wymówki, że przez Niego życie mamy ciężkie. On pozwolił sobie odebrać wszystko, oddał ostatnią szatę, żeby zasłonić naszą bezbronność i nagość, cały nasz życiowy wstyd – a nam nie chce się odmówić sobie małego kawałka czekolady i jednego piwa, po to, żeby Mu sprawić radość. Zwalili na Niego nasz krzyż, a On go przyjął i jeszcze pozwolił się do niego przybić, On wrył sobie nasze imiona na rękach i nogach, dla nas dał sobie podziurawić dłonie i stopy na wylot, żywcem i bez znieczulenia, a wisząc wysoko nad ziemią, umierając, jeszcze wołał, że PRAGNIE ciebie i mnie, Jemu serce dla nas przebili – a my idziemy do Komunii św. raz na rok, bo częściej obowiązku nie ma... Właśnie dlatego codziennie całuję krzyż Jezusa i Jego przybite dla mnie stopy. Bo patrząc na krzyż codziennie uświadamiam sobie moją niewdzięczność wobec Niego.

Weszliśmy w okres Wielkiego Postu. Czas, gdy Pan w swym niezgłębionym miłosierdziu daje nam szczególną łaskę zadośćuczynienia za cud Odkupienia. W każdy piątek wyruszymy za niosącym krzyż Jezusem, by towarzyszyć Mu na Jego

krzyżowej drodze. W każdą niedzielę będziemy przeżywać wraz z Bolejącą Maryją Gorzkie Żale. A pod koniec Wielkiego Postu we wszystkich świątyniach przysłonięte zostaną fioletowym płótnem wszystkie wiszące na krzyżu wizerunki Jezusa – i aż do Wielkiego Piątku już nie będzie Go widać... Tak też jest w życiu. Przychodzą czasem takie chwile, gdy Jezusa na krzyżu życia nie widać. Wydaje się wtedy, że Go tam już nie ma, że odszedł, opuścił, zapomniał – zostaliśmy sami, tylko my i nasz krzyż, morderczy i nie do udźwignięcia. Ale wtedy, dwa tysiące lat temu, po śmierci i pogrzebie Chrystusa, też przyszła taka chwila, gdy na wzgórzu Golgoty został tylko pust, samotny, skrwawiony krzyż. Jezusa już na nim nie było. I nie dlatego, że odszedł, tylko dlatego, że w tym czasie zstępował już do otchłani, aby wyprowadzić ze śmierci do życia tych, których miłował. A ten samotny krzyż na Golgocie nie był już symbolem porażki i hańby, tylko ZNAKIEM ZWYCIĘSTWA. I właśnie dlatego w Wielki Piątek, podczas Liturgii Męki Pańskiej wszyscy procesyjnie podejmiemy do ołtarza, by uczcić i ucałować krzyż. Co jednak to tak naprawdę znaczy, dla mnie i dla ciebie? Kiedy czysz i całujesz święty krzyż Jezusa Chrystusa, tak naprawdę czysz i całujesz to, co w twoim życiu jest krzyżem. To trudna prawda. Bo jakże z miłością pochylić się i ucałować swoją samotność i swe bezrobocie, alkoholizm męża, chorobę nowotworową dziecka, matki lub ojca...? Któż znajdzie w sobie taką siłę...? Tylko w Jezusie Chrystusie jest to możliwe, poza Nim – nie. Bo to właśnie na tym, co jest naszym życiowym przekleństwem i krzyżem, umarł za nas nasz Bóg. Jezus przychodzi do naszego życia, bo chce umrzeć w naszych chorobach, smutkach i życiowych tragediach – po to, żebyśmy my już w nich NIE MUSIELI umierać. Przyjmując krzyż Chrystusa to znaczy pozwolić Jezusowi umrzeć w tym, co jest naszym życiowym krzyżem, po to, żeby nas to nie zabiło. Jeśli



Mu na to pozwolimy, Jezus umrze na naszym krzyżu zamiast nas – i zmartwychwstanie razem z nami. Nie trzeba zdejmować Jezusa z krzyża i zajmować na nim Jego miejsca – Maryja tego nie robiła. Wystarczy pod tym krzyżem stać, jak Ona. Nie wypierać się swojego krzyża i nie odrzucać go, ale uznać w swoim życiu wolę Boga i przyjąć ją taką, jaka jest – i zgodzić się na to, że nikt z nas sam w swojej śmierci zmartwychwstać nie może. Wystarczy przyjąć i ucałować swój krzyż.

Czym jednak jest dla umierającego z miłości Boga mój jeden mały pocałunek...? Może gestem Weroniki, nie wiem. Wobec trudu Cyrenejczyka, dźwigającego na swych barkach razem z Jezusem Jego krzyż, gest Weroniki też wydawać się mógł śmieszny i mały. Jakąż pomocą dla skatowanego Skazańca mogło być drobne otarcie twarzy? Droga wiodła pod górę, wielka belka litego drewniana swym ciężarem uwierala w porane biczami na miazgę plecy, ciernie z korony przy każdym uderzeniu idących w eskorcie żołnierzy wbijały się przez czaszkę aż do żywego mózgu, stopy potykały się o luźne kamienie, kolana i łokcie były porozbijane od kolejnych, coraz to boleśniejszych upadków, a na horyzoncie rysowało się Wzgórze Czaszki – nieuchronny cel morderczej wędrownicy, na której końcu czekał jeszcze większy ból. A mała, słaba kobieta podbiega

i ociera twarz. W czym Mu to mogło ulżyć...? A jednak to właśnie jej gest sprowokował Jezusa do tak wielkiej wdzięczności, to właśnie Weronika otrzymała bezcenny dar: Oblicze Chrystusa odbite na chuście. Za co był jej tak wdzięczny? Czyż Cyrenejczyk nie utrudził się więcej? Owszem, trud Szymona nie został zapomniany w oczach Boga, jego synowie weszli w szeregi pierwszych chrześcijan. Ale to Weronika poruszyła serce Jezusa szczególnie. Szymon dźwigał krzyż Jezusa, bo MUSAŁ, Weronika pomogła Jezusowi, bo KOCHAŁA. Nikomu, kto kocha choćby jedną osobę na świecie, gest Weroniki nie wyda się bezsensowny i śmieszny. Bo jeśli kogoś naprawdę kochasz, chcesz ofiarować jej wszystko, co najlepsze. A kiedy widzisz, że ukochana osoba cierpi, serce ci się wrywa, żeby jakoś jej ulżyć, chciałbyś usunąć przyczynę tego bólu, wziąć to cierpienie na siebie – i nie możesz. Szukasz więc każdego sposobu, by pomóc, a kiedy przychodzi koniec ludzkich możliwości i nie dajesz już rady zrobić nic więcej, właśnie wtedy w głębi kochającego serca odnajdujesz małe, pozornie nic nie znaczące gesty, pełne czulej delikatności – i one są właśnie BEZCENNE. Rozumie to dobrze matka, wiele godzin czuwająca przy łóżku chorego dziecka, tylko po to, żeby móc go chwycić za rękę, gdy się na chwilę przebudzi.

Zanim Jezus poszedł na mękę, zatrzymał się jeszcze na kilka chwil w domu Łazarza i jego siostr. Uderzające, że obok Umiłowanego Ucznia, świętego Jana Apostoła, to właśnie o Marcie, Marii i Łazarzu jako o jedynych osobach, Pismo Święte mówi, że Jezus ich miłował. Nigdzie na kartach Nowego Testamentu nie znajdziemy podobnego sformułowania o nikim innym. Gdy nad Jerozolimą zbierały się czarne chmury i siły zła obejmowały panowanie nad Świętym Miastem, tam, w Betanii, świecił jeszcze Jezusowi ostatni promyk słońca, ogień miłości, w którym Bóg Człowiek mógł choć na chwilę ogrzać swe kochające, zziębnięte brakiem odwzajemnienia Serce. Tam był Łazarz, przyjaciel, który Go zawsze przyjmował do stołu i którego On uratował kiedyś od śmierci, tam była Marta, krzątająca się pracownicę, dokładająca starań, by nigdy Mu niczego nie brakowało – i tam była Maria, zawsze siedząca u Jego stóp.



Maria, w spontanicznym odruchu niczym nie skrępowanej miłości namaszczała Mu nogi wonnym olejkiem nardowym i ocierając je swymi włosami, obierającą zawsze najlepszą cząstkę i oddającą zawsze to, co ma najlepszego, przechowującą w ukryciu drogocenny dar, żeby ofiarować go Panu, prezent, który kosztował ją wiele i który zachowała tylko dla Niego, swego Ukochanego Mistrza, ta Maria, której serce tak bardzo kochało, że przeczuło bliskość rozstania i tym gestem się chciało pożegnać.

Daj Bogu to, co masz. Nie musisz zaraz gwiazdki z nieba, dwa wдове pieniądze wystarczą, o ile to będzie to, co masz najlepszego. Zrób w tym poście nawet niewiele – ale zrób to dlatego, że kochasz. Bo kochać to znaczy robić coś dla kogoś. Świadczyć komuś konkretne, realne dobro. Miłość to ojciec od dwudziestu lat wychodzący codziennie o piątej rano z domu do pracy, żeby zarobić na chleb i nowe buty dla dziecka i żona cerująca wieczorem mężowi skarpetki, bo znowu je podziurał, a później modląca się za niego długo w nocy, bo znowu nie wraca do domu i kapłan w konfesjonale, spowiadający piątą godzinę bez przerwy, bo tuż przed świętami kolejka chętnych sięga aż do samych drzwi i matka walcząca o życie dziecka, które poczęło się w jej łonie z genetyczną wadą i dziecko rysujące laurkę dla babci i lekarz wysłuchujący zwierzeń staruszki, z którą nie ma kto porozmawiać i siostra zakonna wstająca w sobotę godzinę wcześniej, żeby ułożyć na ołtarzu świeże kwiaty. Miłość to nie górnolotne zapewnienia i wzniosłe słowa, prawdziwa miłość to KRZYŻ – przyjęty i ucałowany święty krzyż Jezusa Chrystusa, który wyrósł z Jego nieskończonej miłości do nas. To rezygnacja z siebie, ciągłe poświęcanie się i umieranie – dla Boga, dla bliźnich, dla świata. I tylko taka miłość daje spełnienie i radość, tylko taka może dać życie, bo tylko w takiej miłości jest On. Pamiętajmy o tym, kiedy w Wielki Piątek zbliżymy się do ołtarza, by ucałować krzyż – bo w nim ucałujemy właśnie tę naszą trudną miłość, która jest naszym umieraniem. I znakiem naszego ZWYCIĘSTWA.

Karolina Kalinowska

## NAM WOLNOŚCIĄ JEST KRZYŻA PRZESŁANIE

*Wy jesteście diamentem Kościoła  
który świeci pod Krzyżem wiernością  
Wy jesteście sumieniem Ojczyzny  
które dzisiaj jest Polski wolnością*

*w mroku kłamstwa i zdrady Narodu  
gdy nas szatan omamił mamoną  
Wy bijecie spizowym sercem  
co dziś życie przywraca dzwonom*

*bo nam trzeba kołatać na trwogę  
by obudzić sumienie Narodu  
gdy się kłamstwo jak ciasny powróż  
dziś zaciska z zachodu i wschodu*



*nam wolnością jest Krzyża przesłanie  
co z Ojczyzną złączony jest krwią  
i pójdziemy jak nasi Ojcowie  
choć publicznie wrogowie z nas drwią*

*ci co Krzyż porzucili dla świata  
boże prawo chcą wyrwać z sumienia  
demokracją większości nas mamy  
i unijną ideą spełnienia*

*lecz my z Krzyżem pójdziemy przez dzieje  
wierni Bogu Ojczyźnie i wierze  
i będziemy Cię Polsko wołali  
poprzez wszystkie do Boga Pacierze*

Kazimierz Józef Węgrzyn

**ABC – Społecznej Krucjaty Miłości**

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twójgo brata.
2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdzwienku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebacжай wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.
7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

**Ks. Kard. Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia**

**OGŁOSZENIA PARAFIALNE**

1. Z racji I niedzieli miesiąca odprawiamy adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie po każdej Mszy św.
2. Zapraszamy na nabożeństwa wielkopostne: Gorzkie Żale w niedzielę o godz. 16.00 oraz w piątki na Drogę Krzyżową. W tym tygodniu z racji pierwszego piątku nabożeństwo Drogi Krzyżowej dla dzieci odprawimy po Mszy św. o godz. 16.30, a dla młodzieży po Mszy św. o godz. 19.30. Dla dorosłych bez zmian o godz. 18.30.
3. Uczestnicząc w tych nabożeństwach możemy uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. W czasie Gorzkich Żali jest zbierana składka na kwiaty do Bożego Grobu. Za wszystkich ofiarodawców i ich rodziny będziemy się modlić do Najświętszej Rodziny w czasie Mszy świętych nowennowych we wszystkie środy Wielkiego Postu.
4. Od dzisiaj możemy nabyć baranki wielkanocne Caritas. Ofiara z ich sprzedaży przeznaczona jest na pomoc dla biednych. O pomoc w sprzedaży prosimy przedstawicieli wspólnot parafialnych, których lista znajduje się w zakrystii.
5. Również dzisiaj przy naszym Sanktuarium zbierane są ofiary do puszek, przeznaczone na pomoc polskim misjonarzom poprzez Dzieło Pomocy „Ad Gentes” przy Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Wesprzyjmy ofiarami 2065 misjonarzy i ich usługę ewangelizacyjną, charytatywną, medyczną i edukacyjną. Módlmy się i ofiarowujmy za nich nasze wyrzeczenia i posty.
6. Koło Przyjaciół Radia Maryja zaprasza w poniedziałek 2 marca na spotkanie modlitewno – formacyjne. W programie: o godz. 18.00 Msza św. w intencji Ojczyzny, po Mszy św. spotkanie w Domu Parafialnym.
7. Akcja Katolicka zaprasza swoich członków i sympatyków na Mszę św. w czwartek 5 marca o godz. 18.00. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie w Domu Parafialnym.
8. W pierwszy piątek Msze św. z Komunią wynagradzającą Najświętszemu Sercu Pana Jezusa: 6.30, 7.00, 16.30, 18.00 i 19.30. Spowiedź św. w godz. 6.30 - 7.30 i od 15.30 do 19.30. Odwiedzimy również chorych w ustalonych terminach.
9. W pierwszą sobotę miesiąca – 7 marca zapraszamy na Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi, które zostanie odprawione o godz. 16.30.
10. W niedzielę 15 marca br. zapraszamy na Koncert Pieśni Wielkopostnych w wykonaniu Chóru „Familia” pod dyktando p. Beaty Kaczmarskiej. Koncert rozpocznie się o godz. 18.00. Chór będzie również śpiewał podczas Mszy św. o godz. 17.00.
11. Pozostało jeszcze kilka miejsc na 15-dniową pielgrzymkę autokarową Szlakiem Sanktuariów Maryjnych Europy w dniach od 18 maja do 1 czerwca. Bliższe informacje w zakrystii.
12. Po Mszy św. przy stolikach umieszczonych przy głównym wyjściu z kościoła zbierane są podpisy pod petycją do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, by nie podpisywał ustawy o ratyfikacji „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”. Wbrew jej wzniesłej nazwie, dokument ten uderza w instytucję małżeństwa i rodziny, wskazując na błędne przyczyny przemocy i proponuje niewłaściwe i szkodliwe środki jej przeciwdziałania.
13. Zachęcamy do nabycia i czytania prasy katolickiej, która w tych dniach stanowi znakomitą lekturę duchową na czas Wielkiego Postu.
14. W dniach od 3 marca do 28 kwietnia br. Koło Przyjaciół Radia Maryja organizuje pomoc w wypełnianiu PIT-ów dla emerytów i rencistów. Dyżury będą odbywać się we wtorki w godz. od 14.00 do 16.00 w Domu Parafialnym w sali nr 1. Osoby zainteresowane powinny przynieść PIT-40A za rok 2014 oraz dowód osobisty.
15. Prosimy o pomoc w walce z chorobą nowotworową i wsparcie finansowe dla 2,5 letniej Natalii. Karteczki z danymi, które pozwalają dokonać odpisu 1% podatku na ten cel znajdują się na stoliku z tyłu kościoła.
16. W kalendarzu liturgicznym nadchodzącego tygodnia:
  - środa: Święto św. Kazimierza, patrona archidiecezji krakowskiej.

Z naszej wspólnoty odeszli do Pana:

+ Helena Adamkiewicz, l. 89, zam. ul. Telimieny 31;  
+ Kazimierz Wincenty Żurek, l. 62, zam. ul. Mała Góra 16.

**Dobry Jezus, a nasz Panie...**

**Msze święte:** w dni powszednie: 6.30\*, 7.00, 18.00; w I piątki miesiąca: 6.30\*, 7.00, 16.30\*, 18.00, 19.30\* (\* - z wyjątkiem wakacji); w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30\*, 17.00, 19.00; w soboty: 18.00.  
**Godziny otwarcia kancelarii parafialnej:** wtorek: 16.00 – 17.30; środa: 16.00 – 17.30; czwartek: 10.30 – 12.00, 16.00 – 17.30; piątek: 16.00 – 17.30; sobota: 8.30 – 10.00 (z wyjątkiem I piątku i I soboty miesiąca).

**Zespół Redakcyjny:** Anna i Tadeusz Stanowscy, ks. Mirosław Dziedzic. **Współpraca:** Karolina Kalinowska, Ewa Prymon-Ryś.

**Skład i opracowanie graficzne:** Katarzyna Tarkowska. **Druk:** Zdzisław Chojnacki.

**Adres:** NASZA FAMILIA ul. Aleksandry 1 30-837 Kraków, tel. (12) 658 03 50 wew. 111.

**e-mail:** xmiroslaw@poczta.onet.pl; stanowski.tadeusz@op.pl **www.najswietszarodzina.pl**